

SZYMON STUŁKOWSKI

**Kościół jest jak drzewo.
Próba ukierunkowania pracy nad programem
duszpasterskim dla Kościoła poznańskiego**

W swojej homilii z dnia 20 kwietnia 2002 r., podczas mszy świętej inauguracyjnej, ks. arcybiskup metropolita poznański Stanisław Gądecki odwołał się do obrazu drzewa, wskazując na cztery żywioły gwarantujące jego istnienie (ziemia, powietrze, woda i ogień). Adaptując ten obraz do świata i Kościoła, wskazał na cztery wzajemnie przenikające się wartości, które musimy brać pod uwagę chcąc zastanawiać się nad tym, jakie jest miejsce człowieka wierzącego w Boga we współczesnym świecie i jaką misję ma on do spełnienia. Trzeba więc podjąć refleksję nad człowiekiem, wspólnotą, wiarą i kulturą.

Traktując ten obraz jako punkt wyjścia przy formułowaniu programu duszpasterskiego dla archidiecezji poznańskiej, szukaliśmy podobnego, który opisywałby wspólnotę Kościoła. Ksiądz prof. Paul M. Zulehner w swoim wykładzie teologii pastoralnej posługuje się także obrazem drzewa, bliskiego każdej kulturze ludzkiej, czytelnego dla prostego nawet człowieka¹. Odwołując się do tego schematu, opisuje on wspólnotę ludzi wierzących w Chrystusa. Propozycję spojrzenia na Kościół oparliśmy zatem na doświadczeniach wiedeńskiego pastoralisty, modyfikując ją nieco ze względu na potrzeby Kościoła lokalnego. Użyty schemat może stać się narzędziem do analizy życia Kościoła w wymiarze diecezji oraz parafii, może także pomóc każdemu pojedynczemu człowiekowi spojrzeć na siebie jako osobę powołaną przez Boga do życia we wspólnocie.

Z obserwacji przyrody wiemy, że zdrowe drzewo posiada silne korzenie, poprzez które może zdobywać środki niezbędne do życia. Posiada także konary z liśćmi i kwia-

¹ Por. P. M. Zulehner: *Pastoraltheologie*. Band 2. *Gemeindepastoral*. Düsseldorf 1995 s. 50–52.

tami, z których rozwiną się owoce. Nie będzie kwiatów i owoców, gdy korzenie będą słabe czy chore. To właśnie one decydują o wartości drzewa.

Podobnie jest ze wspólnotą Kościoła. Jest wezwana do tego, by rozkwiatać i owocować miłością. Stanie się tak tylko wtedy, gdy będzie ona zakorzeniona głęboko w Tym, który jest Miłością — w samym Bogu. Każda więc wspólnota wierzących w Chrystusa jest jak drzewo. Ma swoje korzenie oraz owoce. Podobnie jak w przyrodzie, i tutaj jakość owoców jest uzależniona od jakości korzeni. Jakich korzeni potrzebuje wspólnota chrześcijańska? Jakie owoce może wydać?

Korzeniem wspólnoty wierzących w Chrystusa nazwiemy wszystko to, co sprawia, że człowiek jednoczy się z Bogiem, wrasta w Niego, zapuszcza głęboko korzenie swego życia w Jego Tajemnicę. Ten korzeń można nazwać MISTYKA, która pozwala człowiekowi doświadczyć Boga w codziennym życiu.

Owocami wyrastającymi z tych mistycznych korzeni będą znane w Tradycji chrześcijańskiej MARTYRIA, KOINONIA i DIAKONIA czyli świadectwo, wspólnota i służba². Ten obraz stanie się dla nas propozycją ogólnej wizji programu duszpasterskiego.

Po przyjrzeniu się tej wizji, podejmiemy próbę odpowiedzi na pytanie, co mogłoby pomóc, a co przeszkadzać w wypracowaniu oraz realizacji tej wizji? Co należałoby zrobić, aby ona dotarła do jak najszerszego grona ludzi dobrej woli w archidiecezji, którzy pragnęliby się włączyć w pracę nad programem duszpasterskim? Kto zdecyduje o dalszych etapach pracy, co robimy dalej, co wybierzemy z zebranych propozycji?

Następny etap, to ocena struktur, jakie mamy do dyspozycji w archidiecezji poznańskiej i jakich jeszcze potrzebujemy, by móc wypracować i zrealizować program duszpasterski?

Ostatnim krokiem będzie pytanie o konkretne etapy pracy? Jakie zadania nakreślamy? Do kiedy i przez kogo mają zostać zrealizowane? Jakimi środkami dysponujemy? Na co nas stać?

I. Kościół jest jak drzewo

Na początek proponujemy pewien wzorcowy obraz (*Leitbild*), zawierający elementy tworzące wspólnotę. Wspólnota wierzących w Chrystusa symbolizowana jest tutaj przez drzewo, które musi posiadać zdrowe korzenie, by móc owocować. MISTYKA wyraża zakorzenienie się człowieka w Boga. KOINONIA oznacza nową formę bycia razem w Chrystusie, MARTYRIA wyraża przepowiadanie wyrastające z fascynacji Sło-

² P. M. Zulehner używa w swym obrazie tylko trzech elementów — *mistyki, koinonii i diakonii*. Nasza propozycja zawiera wśród owoców zakorzenienia w Bogu *martyrię* — przepowiadanie. Może ona być uznana jako forma mistyki, ponieważ przez przepowiadanie i słuchanie Słowa rodzi się wiara. Gotowość głoszenia Ewangelii jest jednak najpierw owocem głębokiego zakorzenienia się w Bogu. To właśnie z doświadczenia spotkania z Nim rodzi się nieodparta potrzeba dzielenia się tym przeżyciem z innymi — *martyria*, czyli świadectwo.

wem Bożym i z przyjęcia Go. DIAKONIA to dostrzeganie tych, którzy cierpią oraz konkretne formy pomocy.

1. Zakorzenie w Boga

Zacząć trzeba od korzeni. MISRYKA to korzenie, które wrastają w glebę Bożej Tajemnicy. To właśnie z niej czerpie zarówno wspólnota, jak i pojedynczy człowiek siłę wzrostu i życie w miłości wzajemnej. To proces zakorzenia się w Boga, odkrywania Jego bliskości, która jest doświadczeniem Jego obecności w świecie i w codziennym życiu. Powszechnie znane jest stwierdzenie Karla Rahnera, że chrześcijanin przyszłości albo będzie mistykiem, albo go nie będzie wcale³. Przez mistycyzm chrześcijanina przyszłości rozumiał on umiejętność patrzenia na świat i interpretowania go w duchu Ewangelii, oraz umiejętność konkretnego doświadczenia Boga w różnych sytuacjach życia człowieka. Do takiej postawy musi człowiek doraść. Wspólnota chrześcijańska winna stawać się zatem szkołą duchowości, która nie proponowałaby człowiekowi ucieczki od życia, ale uczyłaby go odczytywania znaków Boga w konkretnych sytuacjach. Tu rodzi się pytanie: jak można umożliwić człowiekowi taką duchowość? Jak można zdobywać doświadczenie Boga z „pierwszej ręki”? Z tego rodzą się pytania szczegółowsze: jak wygląda kultura naszych nabożeństw (nabożeństwo Słowa, liturgia sakramentów)? Czy są to wydarzenia słowne bez skutku, czy jest to pewnego rodzaju „ryzyko”, które bierzemy na siebie zbliżając się do ołtarza, mogąc być przemienionym, tak jak chleb i wino w czasie Eucharystii? Czy jest u nas żywa kultura nawrócenia wyrażana indywidualnie (np. rachunek sumienia i Sakrament Pokuty) oraz wspólnotowo (np. parafialny rachunek sumienia czy nabożeństwa pokutne, o których wspomina Jan Paweł II w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 2002)? Jak żyjemy Słowem Bożym, tym „małym Pismem świętym”⁴ oraz tym „dużym” Pismem Świętym, które jest dane wspólnocie i powinno być wspólnie czytane, medytowane i analizowane? To właśnie światło Bożego Słowa ma paść na glebę „małego Pisma świętego”, by pomóc człowiekowi czytać historię swego życia jako historię drogi, którą przebywa razem z Bogiem. Czy mamy szkoły Słowa Bożego, Kręgi Biblijne? Czy mamy szkoły modlitwy i medytacji chrześcijańskiej? Czy mamy żywą kulturę modlitwy? Jak towarzyszymy człowiekowi w różnych sytuacjach jego życia naszą „ofertą duszpasterską”? Czy wreszcie, jak przygotowujemy i świętujemy źródło i szczyt naszej wiary — Eucharystię?

To właśnie *mistyka* jest kontemplacją oblicza Chrystusa, do której wzywa Kościół w nowym tysiącleciu Jan Paweł II⁵. To także realizacja miłości Boga, dokonująca się we wspólnocie ludzi wierzących.

³ Por. K. Rahner: *Künftige Spiritualität. W: Praxis des Glaubens. Geistliche Lesebuch*. Red. K. Lehmann. Zürich 1982 s. 45.

⁴ W ten sposób Karl Rahner określał historię ludzkiego życia.

⁵ Por. Jan Paweł II: List apostolski *Novo millennio incunte*. Libreria Editrice Vaticana 2001 n.15 (dalej: NMI).

2. Owocowanie miłością

Zdrowe i silne korzenie są gwarancją dobrych owoców. Zakorzenie się w Boga związane jest z decyzją pójścia za Jezusem drogą oznaczającą Jego naśladowanie. Tak powstaje wspólnota naśladowania Chrystusa, która przez sakrament Chrztu św. tworzy z nas Rodzinę Dzieci Bożych — Sióstr i Braci. To *Koinonia en Christo* — wspólnota naśladowania, w którą wprowadza sam Bóg. Być chrześcijaninem, znaczy więc określić na nowo swoje miejsce. Pierwszym stałym adresem chrześcijanina jest wspólnota naśladowania. *Koinonia* charakteryzuje się właściwą sobie kulturą. Można wymienić pewne elementy, które pomagają określić stan tej kultury. Najpierw będzie to odkrycie równej godności wszystkich ochrzczonych. Zwrócił na to uwagę Sobór Watykański II (KK 32). Ta myśl zawarta jest też w kanonie 208 KPK. Ze źródeł tych wynika, że nie ma żadnej większej godności w Ludzie Bożym, nad przynależność do niego! Po chrzcie jest tylko jedna droga „kariery” — zstępowanie w dół, w służbę! Kolejnym elementem kultury panującej pośród uczniów Jezusa będzie współdziałanie w budowaniu tejże wspólnoty. Jeśli odczytujemy Boży zamiar wobec człowieka tak, że każdy jest powołany i obdarowany talentami to znaczy, że wszyscy są także wzywani by wnieść własny udział w życie i działanie wspólnoty. W tym wymiarze każdy jest niezastąpiony. Można powiedzieć, że istnieje niezastępowalna, indywidualna odpowiedzialność każdego członka wspólnoty. Z tego wyrasta podstawowa zasada: Nie powinno się podejmować decyzji, bez współdziałania osób, których ona dotknie. Taka forma synodalnego stylu działania ma bardzo pragmatyczne znaczenie dla Kościoła, ponieważ przez współdziałanie rodzi się identyfikacja. Na płaszczyźnie doświadczenia oznacza to, że ten kto współpracuje, przeżywa wspólnotę. Trzecim istotnym elementem w relacjach pomiędzy członkami wspólnoty chrześcijańskiej jest kultura konfliktów. Dojrzała kultura *koinoni* nie wyłącza ze swej egzystencji konfliktów, tylko uznaje ich istnienie i szansę, którą ze sobą niosą. To czego wspólnoty chrześcijańskie pilnie potrzebują, to dobrej kultury konfliktów.

Drugim owocem zakorzenia się w Boga będzie MARTYRIA, czyli świadectwo, przepowiadanie, które wyrasta z przyjętego Słowa i fascynacji Nim. Św. Piotr domaga się od tych, którzy w sercu mają Chrystusa, aby umieli uzasadnić tę nadzieję, która w nich jest (1 P 3, 15). Czujemy jak bardzo potrzeba nam dzisiaj czytelnego i komunikatywnego języka przepowiadania Ewangelii słowem i czynem. Wielkim wyzwaniem staje się dla nas odbudowanie katechezy parafialnej, zwłaszcza w wymiarze katechezy sakramentalnej dzieci, młodzieży i dorosłych. Potrzeba nam dobrych modeli takiej posługi we wspólnocie, ale także ludzi, którzy mogliby to dzieło zrealizować. Istnieją różne próby podejścia do tego zagadnienia: Twórcy podręczników do nauki religii opracowują materiały do pracy w parafii. Jednakże obserwacja tych działań pokazuje, że brakuje jakiejś całościowej wizji. Na razie nie potrafimy dobrze zorganizować katechezy przed Bierzmowaniem czy przygotowania do pierwszego przyjęcia przez dzieci Jezusa w Eucharystii. Szukanie nowych form przepowiadania Ewangelii w naszych wspólnotach jawi się jako bardzo ważne zadanie dla Kościoła w Polsce.

Trzecim owocem mistyki jest DIAKONIA — służba. Autentyczne zakorzenie w Boga rodzi postawę służby. Tego stylu działania możemy się uczyć od samego

Boga (Wj 3, 7–10). Ten tekst z Księgi Wyjścia wyznacza nam sposób działania odwołujący się do stylu samego Boga. Biblia, którą musimy traktować serio, pokazuje nam w długich dziejach Izraela, że Bóg jest po stronie cierpiących. Czy zatem możemy powtórzyć za Bogiem: *znam wasze uciemżenie? Czy mamy się służebnej wrażliwości na cierpienie? Czy ludzie cierpiący w naszych parafiach mogą być spokojni, że nikt ich nie przoczy, czy mogą się czuć jak u siebie w domu?* (por. NMI 50). Czy istnieją w naszych parafiach zespoły Caritas? Czy mamy „wyobraźnię miłosierdzia”?

To właśnie *koinonia*, *martyria* i *diakonia* są wyrazem *duchowości komunii* (por. NMI 43–45) i *nowej wyobraźni miłosierdzia* (NMI 50), do których zaprasza nas Jan Paweł II. To także realizacja przykazania miłości bliźniego.

Te elementy tworzące wspólnotę można opisać innymi słowami. MISTYKA to *miejsce*, z którego wyrastam. KOINONIA to *podanie sobie rąk*, by doświadczyć, że jesteśmy razem w drodze. MARTYRIA to *otwarcie ust*, by głosić to, czego doświadczamy w sercu. DIAKONIA to *gotowość pobrudzenia sobie rąk* w czynie miłości bliźniego.

Wspomniane wymiary życia wspólnotowego wzajemnie się przenikają. Im bardziej Kościół będzie mistyczny, tym bardziej powinien być wspólnotowy, przepowiadający oraz służebny. Można tę zależność wyrazić inaczej: Notorycznie nie-wspólnotowy, nie przepowiadający i nie służący Kościół ryzykuje, że może być bezbożny.

Przedstawione wyżej uwagi to nic innego, jak propozycja pełniejszego spojrzenia na cztery rzeczywistości (człowiek, wspólnota, kultura, wiara), nakreślone przez Księdza Arcybiskupa w homilii wygłoszonej podczas ingresu do Katedry Poznańskiej. Każda z nich zawiera w sobie ten obraz, zarówno korzenie jak i owoce.

Obraz ten powinien służyć pomocą w odkrywaniu prawdy o naszych wspólnotach i podjęciu rachunku sumienia, a także mobilizować do stawania się *domem i szkołą komunii* (NMI 43a).

II. Dalsze etapy planowania

Dalsze etapy pracy nad programem duszpasterskim wymagają poszukiwania odpowiedzi na pytanie, co mogłoby pomóc, a co przeszkadzać w wypracowaniu oraz realizacji tej wizji? Co należałoby zrobić, aby ona dotarła do jak najszerszego grona archidiecezjan? Kto będzie decydował o dalszych pracach, co wybierzemy z zebranych w terenie propozycji? W jakim kierunku może się ta wizja rozwijać?

Kolejny etap, to pytanie o struktury jakie mamy do dyspozycji w archidiecezji i jakich jeszcze nowych potrzebujemy, by móc wypracować i zrealizować program duszpasterski? Jakie struktury powinny być zaangażowane w wypracowanie programu duszpasterskiego? Kto sformułuje pytania? Z kim chcemy o tym dyskutować? Kto będzie odpowiedzialny za opracowanie przedyskutowanych zagadnień? Dużą pomocą mogą tutaj służyć rady duszpasterskie, mające szansę stania się nośnikami idei programu duszpasterskiego na terenie poszczególnych parafii.

Na koniec trzeba sobie postawić pytanie o konkretne etapy pracy? Jakie zadania nakreślamy? Do kiedy i przez kogo mają zostać zrealizowane? Jakimi środkami dysponujemy? Czy stać nas na podjęcie badań religijności wybranych wspólnot naszej archidiecezji?

Po znalezieniu odpowiedzi na wyżej postawione pytania, należy stworzyć zespół animacji, który wzięłby na siebie trud dalszej koordynacji pracy nad programem duszpasterskim. Nie można wreszcie zapomnieć, że ważnym elementem duszpasterskiego planowania jest powiązanie wysiłku pastoralnego z modlitwą. Chodzi bowiem ostatecznie nie o realizację ludzkich jedynie ambicji, ale o urzeczywistnienie wizji, jaką dla Kościoła lokalnego ma sam Bóg. Stąd też potrzeba proponowania w ramach całej diecezji uczestnictwa poszczególnych osób w różnych formach rekolekcji i dni skupienia, które na swój sposób powinny promować na poziomie duchowości ten wielki proces.